

Lidia STEFANOWSKA

Uniwersytet Warszawski
e-mail: lstefanowska@uw.edu.pl
Nr ORCID 0000-0002-2760-8345

„Stracone pokolenie” i kryzys tożsamości ukraińskich dipisów w powieści *Enej ta žyttia inšyh* Jurija Kosača¹

**„Lost generation” and crisis of identity among Ukrianian
displaced persons in the novel *Enej ta žyttia inšyh*
by Yurii Kosach**

Yurii Kosach Poet, writer, and dramatist; nephew of Lesia Ukrainka; grandson of Olena Pchilka. After graduating from the Academic Gymnasium of Lviv, Kosach studied law at Warsaw University. He began publishing short stories in student newspapers in 1927. Between 1928 and 1929 he published most of his works in the nationalist journal *Literaturno-naukovyj vistnyk* edited by Dmytro Dontsov after he had broken off his relations with Dontsov in 1929. After the war he lived in displaced persons camps in Germany and was an active member of the writers' organization MUR. In 1949 he immigrated to the United States. By far the largest and most interesting body of work is Kosach's prose, written prior to his emigration to the United States and then in the last decade of his life, first of all *Enej ta žyttia inšykh* (Aeneas and the Lives of Others, 1947) where he argued the issues of new Ukrainian culture with so called “lost generation”.

Keywords: Emigration, Ukrainian Displaced Persons, crisis of identity

Powieść Jurija Kosača *Enej ta žyttia inšyh* to jeden z najciekawszych tekstów, jakie pojawiły się na emigracji tuż po II wojnie światowej. Utwór wywołał burzliwe polemiki wśród ukraińskich dipisów, ponieważ stanowi pogłębione studium życia powojennej emigracji

¹ Ten artykuł powstał na gruncie moich badań w archiwum Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium, które zostały opublikowane w mojej monografii „Mission Impossible. MUR i odrodzenie ukraińskiego życia literackiego w obozach dla uchodźców na terytorium Niemiec 1945-1948”, KU Uniwersytet Warszawski, Warszawa – Iwano-Frankiwsk 2013. Od tamtego czasu w opublikowano kilka wartościowych artykułów dotyczących jego twórczości, jednak żaden z nich nie podejmuje problematyki „straconego pokolenia” i kryzysu tożsamości ukraińskich dipisów, jaka stanowi myśl przewodnią niniejszego tekstu.

ukraińskiej i rozrachunek z tzw. pokoleniem „Vistnyka”², które Jurij Šereh nazwał „straconym pokoleniem”. Kluczowym problemem stały się głębokie sprzeczności, wynikające z wymogu, by literatura walczyła o niepodległość Ukrainy, co przeczyło idei wolności i ekspresji artystycznej. Istniała zatem fundamentalna sprzeczność z jednej strony między postulatem literatury zaangażowanej politycznie, z drugiej zaś – ideą swobody artystycznej. Czołowi pisarze emigracyjni tamtego okresu, do jakich zaliczał się Jurij Kosač, apelowali o rewizję dotychczasowego sposobu myślenia o literaturze i obowiązkach artystów, które reprezentowało „stracone pokolenie”.

Słowa kluczowe: emigracja, ukraińscy dipisi, kryzys tożsamości

Powieść Jurija Kosača *Enej ta žyttia inšyh* to jeden z najciekawszych tekstów, jakie pojawiły się na emigracji tuż po II wojnie światowej. Utwór wywołał burzliwe polemiki wśród ukraińskich dipisów, ponieważ stanowi pogłębione studium życia powojennej emigracji ukraińskiej i rozrachunek z tzw. pokoleniem „Vistnyka”, które Jurij Šereh nazwał „straconym pokoleniem”. Po raz pierwszy Šereh użył tego pojęcia w 1946 r. w artykule opublikowanym pod pseudonimem „Hr. Ševčuk” *Holos propaščoho pokolinnia* [„Głos straconego pokolenia”].³ Krytyk posługując się przykładem poezji Mychajły Sytnyka zasygnalizował kryzys tożsamości ukraińskich uchodźców na emigracji, w nowych warunkach, w jakich przyszło im żyć – dla większości z nich w obozach dla uchodźców na terytorium Niemiec w amerykańskiej strefie okupacyjnej (około 200 tys.). Recenzja twórczości poetyckiej Sytnyka posłużyła Šerehowi do zasygnalizowania kryzysu tożsamości dipisów, jako poważnego zjawiska na szeroką skalę:

Przeanalizujmy podstawowy zestaw uczuć poety. Oto znalazł się w Europie. Jest mu obca i wydaje się wroga. Bawarczyk otrzymuje od niego epitet „TĘPY”, a jedyna jego reakcja – złość – jest leitmotywem tomiku („V Prazi”). Europę uważa za prostytutkę, która prawdę o sobie ukrywa pod maską Madonny („Madonna”). Co zostaje przeciwstawione tej Europie, która poza tym nie posiada żadnych konkretnych cech, Europie, jakiej poeta nie zna i nawet nie ma pojęcia, w jaki sposób można ją poznać bliżej i głębiej.

² Określenie odnosi się do nazwy przedwojennego czasopisma „Vistnyk” redagowanego przez Dmytra Doncova. Miesięcznik „Literaturno-naukovyj Vistnyk”, redagowany przez Mychajłę Hruszewskiego, wychodził we Lwowie w latach 1898–1906. Następnie wraz z wyjazdem Hruszewskiego został przeniesiony do Kijowa (1907–1914). W 1914 władze carskie zakazały jego wydawania. „LNW” został wznowiony w Kijowie w 1917 r. i wychodził tam do 1919 r. Następnie znów przeniesione do Lwowa i od 1922 do 1932 redagowane przez Doncova. Ponieważ wydawcy („Spilka wydawnicza”) nie podobała się nacjonalistyczna zawartość „LNW”, finansowanie pisma wstrzymano. W tej sytuacji Doncov zdecydował się na samodzielną działalność przy okazji zmieniając tytuł pisma na „Vistnyk”. Po II wojnie światowej w Monachium reaktywowano wydawanie pisma pod pierwotnym tytułem „Literaturno-naukovyj Vistnyk”. Ukazały się zaledwie dwa numery w 1948 i 1949 r.

³ Hr. Ševčuk, *Holos propaščoho pokolinnia* [v:] „Zahrava” nr 4, 1946, s. 58. Pismo „Zahrava” wychodziło w Augsburgu.

Przeciwstawia się jej chłopskie pochodzenie poety w przeszłości, a w przyszłości – wizję państwa ukraińskiego. W jaki sposób są przedstawione? Swe pochodzenie poeta wywodzi z chłopstwa. Na wsi „urodził się w groźnej zawierusze” i nie ma dla niego niczego lepszego od „chłopskiej strzechy”, a ideałem szczęścia jest pamięć wiejskiego dzieciństwa [...] wiejski kaftan poeta pryncypialnie nosi w Europie i zamierza w niej jechać do Ameryki. [...] Taką więc z rodzinną ziemią można byłoby tylko pochwalić. Ale CO poeta idealizuje w chłopstwie? Owe idealne cechy wymienia w wierszu „Jaskółeczka”: szczerłość, czystość i dzikość. Ale kiedy dokładnie przyjrzymy się jego wierszom okazuje się, że wieś jego dzieciństwa to ruina: wspólnota zrujnowana przez bolszewików, brutalnie kolektywizowana, głodzona. Wieś dzieciństwa to nostalgiczny obraz, który zniknął, stał się cieniem. Co więcej, ze swojego pochodzenia społecznego poeta czerpie nienawiść do miasta (np. wiersze „W Kyjevi”, „Ostannie slovo”). A pozbawiony gruntu idealizuje rzeczy, których prawdziwy chłop nie będzie idealizował np. „zapach gnoju”.⁴

Krytyk stwierdza, że w gruncie rzeczy istotę poezji Sytnyka nie stanowi idealizacja wsi, skąd pochodzi, lecz utrata gruntu – „bezhruntiaństwo”, wykorzenienie i anarchia po wprowadzeniu przymusowej kolektywizacji przez władzę sowiecką, która pozbawiła chłopów ziemi.

I ciągnie dalej swoje wywody:

Poezja Sytnyka – to wyraz duchowego stanu utalentowanej i budzącej nadzieje naszej młodzieży wiejskiej, która zwichnięta rozgromieniem ukraińskiej wsi [...], uległa wewnętrznej dezorientacji, a jednocześnie po prostu utraciła techniczną możliwość uczenia się. Stojąc na straży wierności ideałom, wierności Ukrainie, nie potrafi ani wyobrazić sobie owych ideałów konkretnie, ani trzeźwo wyliczyć sposobów urzeczywistnienia marzeń, ani wyznaczyć swojego miejsca w potoku współczesnych wydarzeń, ani zorientować się w obcej przestrzeni.

I na koniec pada kluczowe stwierdzenie recenzenta:

Sytnyk to jeden z członków „straconego pokolenia” – potrafi podejść do duszy swoich kolegów – i tu znajduje się źródło jego sukcesu. Lecz poprowadzić ich za sobą nie może, gdyż sam nie wie dokąd iść. W tym sensie jego poezja tworzy zagrożenie. Podsycia pychę i kompleks mniejszości, nie ukazuje sposobu na leczenie straconego pokolenia, lecz popycha je w dół. [...] Tomik Sytnyka pomaga postawić diagnozę choroby tego pokolenia.⁵

Šereh stawiając diagnozę „choroby pokolenia” tym samym rozpoczął dyskusję poświęconą aktualności dotychczasowych ukraińskich postaw ideowych w nowej rzeczywistości oraz potrzebie zastanowienia się nad przyszłymi priorytetami ukraińskiej kultury. Prowokuje do odpowiedzi na pytanie: jakiego lidera i jakiej literatury

⁴ *Ibidem*, s. 60. Wszystkie tłumaczenia na język polski przytaczanych cytatów są mojego autorstwa.

⁵ *Ibidem*, s. 62.

potrzebuje ukraińska emigracja? Ciekawe, że do „straconego pokolenia” zaliczył siebie również Ihor Kostecki – pisarz awangardowy, który pod pseudonimem „Korybut” w redagowanym przez siebie piśmie „Hors” potwierdził diagnozę Šereha i również zastanawiał się nad formułą przyszłości w obcym świecie: „my też należymy do „straconego pokolenia” i pracujemy na rzecz „jutra”⁶. Zrodziło się zatem pytanie, jakimi wzorami mają się kierować Ukraińcy, by stworzyć „jutro” swoich marzeń?

Dmytro Doncov jeszcze przed wojną utrzymywał, że wzorcem bohatera literackiego, a nawet lidera politycznego dla Ukraińców powinien być Faust:

Po raz setny powtarzam, że tylko „Europa”, tylko zachód wychowuje „faustowską duszę”, która czyni ją panem świata. Tylko na niej, na jej sposobie odczuwania rzeczywistości dojrzewają wielkie narody historyczne, wielkie prądy umysłowe i – wielkie literatury.⁷

Figura Fausta znakomicie wpisuje się w Doncova koncepcję silnego człowieka, walecznego i dumnego Ukraińca, który nie poddaje się burzy dziejowej, lecz walczy o swoje miejsce w świecie. Później (w 1946 r.) do wzoru Fausta odwołuje się także Samczuk w przedmowie napisanej do pierwszego numeru pisma „Arka”, kiedy mówi o patriotyzmie i nowych czasach, które potrzebują silnej ukraińskiej duchowości:

Wielki patriotyzm – to ten patriotyzm, który wyraża się w wielkiej sztuce. [...] Musimy być przygotowani na przyjęcie przyszłych dni, które poddadzą próbę rezultaty pracy wielkiego doktora Fausta.⁸

Kiedy więc w połowie 1946 r. w „Almanachu MUR-u” ukazała się powieść *Enej ta žyttia inšyh* Jurija Kosača, grunt pod dyskusję o liderze i orientacji kulturowej ukraińskiej emigracji był już przygotowany.

Powieść wywołała kontrowersje, ponieważ autor starał się zmierzyć z kluczowymi dla dipisów zagadnieniami: tożsamość narodowa, „ukraińskość” vs „europeizm”, cel i zadania emigracji. Od razu została skrytykowana m.in. przez Petra Hołubenkę w *Czy to kryzys człowieka-uczestnika ruchu wyzolenczego?*⁹ oraz przez autora ukrywającego się pod pseudonimem „D.H.” w tekście *Fosforyzujące błoto*, w którym stwierdza, że Kosać „pluje na pokolenie Vistnykivciw”.¹⁰ Natomiast innego zdania był Šereh, ale o tym za chwilę.

⁶ J. Korybut, *Vtračene pokolinnia zaiavliaje viruū* [v:] „Hors”, 1946, s. 134.

⁷ D. Doncov, *Krok vpered*, „Literaturno-Naukovyj Vistnyk” nr 10, 1926, s. 2. Por. tenże artykuł opublikowany pod zmienionym tytułem *Faust proty Drahomanova* („Naša doba i literatura” 1936, s. 37, 42).

⁸ U. Samczuk, *Vstupne slovo* [v:] „Arka”, nr 1, 1947, s. 1. Rok wcześniej Samczuk wspomina Fausta w artykule *Velyka literatura* [v:] „MUR” nr 1, 1946, s. 44.

⁹ P. Hołubenko, *Čy kryza ludyjny vyzzvolnoho ruhu* [v:] „Čas”, nr 29 (94), 20 lipca 1947, s. 5.

¹⁰ D.H., *Fosforyzujuće boloto* [v:] „Orlyk”, nr 10, 1947, s. 15.

Wybór toposu z Wergiliusza dla utworu o emigrantach wydaje się oczywisty. Eneasz – popularna figura wędrowca uzyskała dodatkową wymowę symboliczną dzięki trawestacji Iwana Kotlarewskiego z 1798 r. – przecież od jego *Eneidy* datuje się początek nowoczesnej literatury ukraińskiej, a głównymi bohaterami stali się kozacy. I rzeczywiście – Hałocza – jedna z głównych protagonistek powieści Kosača pochodzi z kozackiego rodu, choć jej rodzina w znacznym stopniu została zrusyfikowana. Inne analogie narzucały się same: Eneasz był jednym z niewielu Trojańczyków, którzy uszli z życiem spod Troi – z kolei uchodźcy ukraińscy przeżyli II wojnę światową i sowieckie łapanki; bogowie obiecali Eneaszowi nową ojczyznę – dipisi też długo wierzyli, że ich działalność doprowadzi do niepodległości Ukrainy. Rozpoczęła się długa wędrówka. Bogowie obiecali Eneaszowi nową ojczyznę, jednak zrobili to w sposób tak zagadkowy, że Eneasz nie wiedział później, jak to miejsce rozpoznać. W ten sposób opowieść Kosača stała się metaforą kondycji ukraińskich emigrantów na Zachodzie Europy osadzonych w obozach dla uchodźców bez paszportów i bez perspektyw na zmianę.

Fabula powieści rozgrywa się głównie w Serbii (konkretnie w Belgradzie), gdzie osiedliło się sporo uchodźców z Ukrainy i Rosji oraz w Niemczech. Kosač ukazuje grupę zrusyfikowanej ukraińskiej arystokracji (na przykład hrabina Hanna Ołeksijwna, matka Hałoczki, dla której „czas zatrzymał się około 1913 roku”) w konfrontacji z członkami ukraińskiego ruchu wyzwolenczego, często o chłopskiej proveniencji. Kluczowym wątkiem narracji było ukazanie zderzenia ukraińskich idei politycznych oraz zmiana ich wymowy w konfrontacji w europejską powojenną rzeczywistością. Wiadomo, że Kosač jeszcze przed wojną był znany z proeuropejskich poglądów i twierdził, że Ukraina swoją przyszłość powinna budować na wartościach takich jak wolność i tolerancja. Jednak Šereh, który dobrze znał jego twórczość, dość szybko zauważył głęboki rozdzwiek w poglądach pisarza: „Europeizm Jurija Kosača wydaje mi się tragiczny. Pisarz jest zakochany w Ukrainie, nie może jej jednak pojąć.”¹¹ Ukraina Kosača jest przede wszystkim egzotyczna z tej przyczyny, że nie może znaleźć takiej Ukrainy, jaką sobie wyobrażał i jakiej pragnął. Innej nie zna, dlatego nie może zrozumieć jej jako całości. Z tego powodu szuka Ukrainy w Europie, podobnie jak kiedyś poszukiwał jej Pantelejmon Kulisz: najpierw w Sankt Petersburgu, potem w Warszawie, a na koniec w Istambule.

Jednak utwór *Enej ta žyttia inšyh* Šereh uznał za znakomity i niezmiernie ważny dla Ukraińców, ważny tak bardzo, że poświęcił mu aż czterdziestostronicowy szkic „Pożegnanie z wczoraj”, gdzie dokładnie analizuje nie tylko fabułę i poetykę utworu, ale też kilkakrotnie podkreśla jego przełomowe znaczenie dla literatury ukraińskiej:

[...] to książka o współczesności; nawet więcej – to książka dla przyszłości. [...] to powieść o epoce oraz o ludziach epoki. Napisana zupełnie świeżym językiem na poziomie współczesnej prozy europejskiej. [...] Czołowa postać dnia wczorajszego

¹¹ J. Šereh, *Styli sučasnoï ukraińskoï literatury na emigracii* [v:] „MUR” nr 1, 1946.

w tym utworze – Mykoła Iryn. Iryn – prawie legenda. Spowity tajemnicą podziemnego ruchu oporu, niedościgły, niezwykczony, niezłomny, organizator i wykonawca, wola i rozum, rozum i ręce.¹²

Mykoła Iryn to wyidealizowany przywódca ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, który potrafi pociągnąć za sobą nawet ludzi początkowo nie zdecydowanych lub niepodzielających jego poglądów (przykładem Hałoczka i Wadym Wasylowycz – powieściowy Eneasz). Przygody Iryna w Niemczech i jego późniejsza wyprawa na Wschód przypominają powrót Odyseusza do domu po długiej tułaczce. Porównując się do Iryna, Wadym i Hałoczka uznali, że należą do kategorii „ludzi okresu przejściowego”, dla nich jest on bowiem bohaterem „dnia jutrzejszego”, nowej epoki, ponieważ wyzwolił się wewnętrznie, jest niezależny i wolny, a to według nich są podstawowe atrybuty ukraińskich „pokoleń przyszłości”. Osoba, która zdobyła wewnętrzną wolność – zarówno dla nich, jak i dla samego Kosača – stanowi ideał człowieka i artysty. Podkreślał to przy wielu okazjach, a za wzór godny naśladowania stawiał sobie twórczość Josepha Conrada, o której pisał, że jest „hymnem na cześć niezwykczoności, wyzwolonego człowieka, nieugiętego rycerza z sercem romantyka.”¹³

Ważną rolę w powieści odgrywa też profesor Krawczuk (można go uznać za *porte-parole* autora), którego wypowiedzi przesiąknięte są duchem egzystencjalizmu, za co Kosač wielokrotnie był krytykowany.¹⁴ W ustach Krawczuka często pojawiają się opinie pisarza znane z jego artykułów poświęconych filozofii egzystencjalizmu, humanizmowi katolickiemu, nowym nurtom ekspresji artystycznej i „ludziom dnia jutrzejszego”.¹⁵ Szczególnie często profesor Krawczuk podnosi temat autonomii sztuki, który dla Kosača był także niezmiernie ważny. Profesor mówi:

Dyletanci, ludzie okresu przejściowego, którzy nie dostrzegają za drzwiami lasu, od nauki wymagają metafizyki, od sztuki logiki. Absurd, moi panowie! Sztuka to wolność, sztuka przyszłego wyzwolenia. Wszystko, co nie mieści się w tych granicach, nie należy do sztuki.¹⁶

¹² *Idem*, cytuję za: *Proščannia z učora* [v:] *Proza pro žyttia inszych. Jurij Kosač: teksty, interpretacii, komentari*, red. Vira Ahejeva, Kijów 2003, s. 211.

¹³ J. K[osač], *Džosef Konrad. Konkvistador z Ukraïny* [v:] „Čas”, 3 września 1946, nr 43, s. 3.

¹⁴ Oto jeden z zarzutów recenzenta powieści R. Marksmena: „Ciężko mi powiedzieć, dlaczego Kosacz napisał swoją powieść o Ukraïńskiej Powstańczej Armii, wykorzystując ideologię francuskiego egzystencjalizmu”. Krytyk uważa, że pisarz za wszelką cenę stara się być oryginalny i ulega europejskiej modzie na egzystencjalizm”. R. Marksmen, *Filosofia odnoi povisti* [v:] „Literaturno-Naukovyj Vistnyk”, Regensburg, maj 1948, tom I, s. 136.

¹⁵ Por. jego teksty: *Pesymizm – džerelo onovy*, „Čas” z 27 października, nr 42, 1947, s. 4; *Teatr egzystencjalizmu*, „Arka” nr 1, 1947, s. 7–9; *Zolota trostyna: Literatura Katolyčkoj onovy u Francii*, „Arka” nr 5 (11), 1948, s. 3–8;

Katolyčkoj onovy u Franciji, „Arka” nr 5 (11), 1948, s. 3–8.

¹⁶ J. Kosač J., *Enej ta žyttia inšyh*, „Almanah MUR-u”, nr 1, 1946, s. 86.

Krawczuk staje także w obronie „niezrozumiałości” artyzmu:

Kicham na wszystkich krytyków, na recenzentów, na nierozumiejącą niczego masę. Ten jest artystą, kto ma odwagę patrzenia w przyszłość, kto jest wolny [...] od tak zwanej logiki, gdyż logika w sztuce nie istnieje, istnieje natomiast magia, fikcja, fantazja, abstrakcja, nierealność.¹⁷

Autonomia i odwaga to cechy prawdziwych artystów i sztuki przyszłych pokoleń Ukraińców, cechy osobowości wyzwolonej od destrukcyjnego obowiązku służby na rzecz narodu. Podkreślenie tych atrybutów pełni istotną funkcję, ponieważ ważnym aspektem powieści *Enej ta žyttia inšyh* jest rozliczenie z przedwojenną przeszłością, a konkretnie ze środowiskiem „Vistynka”, jego ideologią, polityzacją literatury i jej tendencyjnością. Chodziło też o potępienie doktryny integralnego nacjonalizmu Doncova, z której wywodził się ukraiński ruch niepodległościowy spod znaku OUN. Ideologia „straconego pokolenia” oraz metody walki OUN o niepodległość Ukrainy (akcje zbrojne) w warunkach powojennych na uchodźstwie nie mają racji bytu – twierdził Kosač. Nowoczesna tożsamość nie może ograniczać się do ideologii narodowej, lęku przed obcym i ksenofobii. Nowoczesna formuła identyfikacji powinna uwzględnić nowe realia, otwarcie na innych i odwołanie się do uniwersaliów europejskich. Autorska metafora czasowych wyznaczników – „wczoraj – dziś – jutro” – odnosi się do kluczowej w powieści rozmowy Iryna i Eneasza, podczas której Iryn stwierdza:

Przed wojną wszyscy wierzyliśmy w możliwość przezwyciężenia zła. Teraz brzmi to jak kwilenie niemowlęcia, ponieważ zło jest konieczne, nieuniknione i niezwykłe. [...] Doświadczaliśmy przelanej krwi, znęcania się, tortur, rozpacz, zwątpienia, gwałtu, ruiny, śmierci. Przechodziliśmy przez cały ten koszmar, zaciskając zęby, sami stając się złymi, dlaczego? Gdyż wierzyliśmy, że to sytuacja tymczasowa, że zło trzeba zwalczać złem, że wszystko to minie i zła nie będzie. [...] Teraz są dwie drogi. Pierwsza – pojednanie ze złem. Kompromis. [...] A druga to szlak dla ludzi, którzy pragną mimo wszystko być ludźmi, to ofiara. Może nawet i śmierć.”¹⁸

Tę wypowiedź Iryna uzupełniają doniośle brzmiące słowa Wadyma:

„Śmierć – tak. Ale było jeszcze życie innych. Po drugiej stronie zwątpienia. Po przebyciu czarnej otchłani nicości rozpoczynało się znowu życie... Iryn zbliżał się już do granicy. Był już wolny (dopiero teraz?). On już się odważył. Stał się po prostu wolny. (Idzie z Hałoczką z Niemiec na wschód). I wiedziałem, że o wszystkim, co było wczoraj, on już nie musi myśleć.”¹⁹

¹⁷ *Ibidem*, s. 86.

¹⁸ *Ibidem*, s. 87.

¹⁹ *Ibidem*, s. 88–89.

W swojej powieści Kosać skonfrontował rodaków z uniwersalnym pytaniem ludzi, którzy przeżyli wojnę: dlaczego sami czyniliśmy zło? Dlaczego innych nazywamy oprawcami, a siebie ofiarami, skoro tak samo jak nasi oprawcy jesteśmy zdolni do zabijania i strasznej zemsty? Liczył się nie tylko kontekst ukraiński. Padają tu pytania odwieczne natury ogólnej, dotyczące istoty człowieczeństwa i kondycji ludzkiej. Uniwersalna wymowa i przesłanie powieści *Enej ta žyttia inšyh* spowodowało, że stała się jednym z najważniejszych głosów w dyskusji o „straconym pokoleniu”. W wymiarze ukraińskim powieść była rozrachunkiem polityzacją kultury i z nacjonalistyczną ideologią Doncova, dlatego w tej debacie nie mogło zabraknąć jego głosu.

Dmytro Doncov, któremu na emigracji nie udało się odnowić przedwojennej świetności „Vistnyka” i koła jego wyznawców, swój atak na środowisko podziеляjące poglądy Kosaća przypuścił w formie listu otwartego, skierowanego do prezesa MUR-u Ułasa Samczuka. List liczy aż dziesięć stron maszynopisu i został napisany jako odpowiedź na zarzuty, które mu postawił Kosać podczas wystąpienia na pierwszej konferencji MUR-u²⁰:

D. Doncov, utalentowany i nawet błyskotliwy publicysta, skoncentrował u siebie wszystkie magistrale życia literackiego naszych czasów, co było fatalne dla naszej literatury, gdyż w innym miejscu użyte talenty owego publicysty mogły przynieść wybitne korzyści. Dopiero teraz, po latach, stwierdzamy w jakim „głuchym zaścianku” żyliśmy. Dopiero teraz mamy naoczne żniwo tego zasiewu [...] W rezultacie: ukraińska literatura została oderwana od literatury światowej.”²¹

Ponadto Kosać zarzuca mu antyhumanizm, nacjonalizm i negację podstawowego prawa człowieka do wolnego rozwoju, zerwanie z etosem sztuki i jej uniwersalizmem:

Negacja humanizmu i humanitaryzmu, lekceważenie prawdy i etycznych kryteriów sztuki, pozbawienie literatury etosu – decydującego elementu jej wielkości, propagowanie jednostronnej Europy – oto podstawowe składniki literackiej doktryny poprzedniej epoki – i pójdźmy dalej – bezpośrednie przyczyny zamknięcia nam wstępu do tzw. wielkiej literatury.²²

„Duchowy imperializm” Doncova i propaganda nacjonalizmu odcięły literaturę ukraińską od „wielkiej literatury”, która dla założycieli MUR-u była przecież hasłem odrodzenia literatury ukraińskiej. Kosać wytyka mu również utylitaryzm i tendencyjność. Te zarzuty nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Doncov, chyba

²⁰ Chodzi o wystąpienie Kosaća, które następnie zostało opublikowane jako artykuł *Wilna ukraińska literatura. Siwba i pożnywia odnijeji doby* w pierwszym numerze pisma „MUR” w 1947 r. s. 45.

²¹ *Ibidem*, s. 48.

²² *Ibidem*, s. 50.

nawet czekał na otwarte starcie, które dawało mu możliwość spektakularnej rozprawy z „kryptokomunistami” z MUR-u (tak nazywał członków MUR-u). Swoją list-replikę pisał już z Kanady, jaki w skróconej wersji został opublikowany w piśmie „Orlyk”.²³ Swoją wywód skoncentrował na konkretnych zarzutach Kosača, polemizując z nimi w formie dygresji i historycznych odniesień. Nie ulegał jednak wątpliwości, że replikę zaplanował w taki sposób, by stała się rozprawą z kierownictwem MUR-u, a nie osobiście z Kosačem. Podaję obszernie fragmenty tego listu, ponieważ jest trudno dostępny]:

„W pierwszym numerze „MUR-u” ukazał się artykuł „Wolna ukraińska literatura”. Nie osoba autora (J. Kosač) mnie interesuje. [...] Zainteresował mnie inny fakt: że ten atak został umieszczony bez żadnego przypisu redakcyjnego, w piśmie T-stwa, któremu przewodniczy były współpracownik „Vistnyka”. Pan, panie Samczuk. Ponieważ na razie nie posiadam własnej trybuny, muszę wybrać formę listu, aby zadać panu kilka pytań, na które jeśli pan potrafi, proszę w samotności odpowiedzieć przed swoim sumieniem. 1. „MUR” we wspomnianym ataku zarzuca „Vistnykowi”, że pismo lub jego redaktor skupił u siebie wszystkie drogi literackiego życia w okresie lat dwudziestych i trzydziestych, co stało się zgubą dla tegoż życia. MUR twierdzi, że udało mi się pościąć grupę najlepszych autorów i uzurpować sobie prawo na przewodniczenie życiu literackiemu. Czy pan też tak sądzi? 2. MUR uważa, że „Vistnyk” wywarł zgubny wpływ na literaturę swojej epoki. Czy pan rzeczywiście myśli, że kiedy „Vistnyk” przez 17 lat prawie zupełnie sam przeciwstawiał się trującemu wpływowi bolszewickich „Vikon” czy „N[ovyh] Šlahiv” czy organowi lwowskich „napluciwistów” z M. Rudnyckim na czele i jego „Nahodamy i Pryhodamy” zamiast literatury – to było to zgubne dla naszego piśmiennictwa? Czy pan naprawdę sądzi, że przeciwstawianie przez cały ten czas wspomnianym organom prasowym takich autorów jak Stefanyk, Czeremszyna, Teliha, Olżycz, Małaniuk, Mosendz i pan, panie Samczuk lub drugiego członka MUR-u Jurija Kłena, oznaczało zgubny wpływ na naszą literaturę? [...] Czy to był zgubny wpływ dla naszej literatury, kiedy „Vistnyk” pierwszy w Galicji zapoznawał czytelnika z utworami Chwyłowoho, Kosynky czy Falkiwśkocho (za które później zostali rozstrzelani), w których nie zważając na rosyjską cenzurę, brzmiała nuta wymierzona w bolszewizm?”²⁴

Na koniec listu Doncov, grzmiąc jak z ambony, potępia redaktorów MUR-u za rzekomą podwójną moralność:

„Czy myśli pan, że ten atak na mnie harmonizuje z uchwalonymi (na posiedzeniu MUR-u 9 maja b.r.) zasadami o „moralno-etycznym nastawieniu” pańskiej organizacji,

²³ D. Doncov, *Lyst D. Doncova do Holowy t-va „MUR”, p. Ulasa Samčuka* [v:] „Orlyk” 1947, nr 9, s. 14–16.

²⁴ „Orlyk” 1947, nr 9, s. 14–16. Korzystam z pełnej wersji listu: *Lyst D. Doncova do Holowy t-va „MUR”, p. Ulasa Samczuka*, która znajduje się w archiwum UWAN, kolekcja XL,teczka „Dmytro Doncov” bez numeru, 10 stron maszynopisu. List datowany jest na 21 lipca 1947. Ponieważ „Orlyk” opublikował list w wersji skróconej, wszystkie cytaty podaję na podstawie rękopisu.

które wymagają „lojalności, tolerancji oraz szacunku do człowieka”. [...] Czy uważa pan, że umieszczenie przez pana artykułu atakującego mnie i „Vistnyk” bez żadnego wyjaśniającego przypisu rzeczywiście świadczy, że członkowie MUR-u, jak pan mówi, razem z panem i atakującym „służą jednemu Bogu”? Jakiemu?”²⁵

List Doncova podsycił konflikt, jaki już istniał między poszczególnymi środowiskami i partiami politycznymi na emigracji. Niby potępiał tradycyjne ukraińskie wady (kłótniowość, zjadliwość, nieprzejednanie prowadzące do anarchii), przekonując przy tym, że czyni to w imię europejskiej nowoczesności, która jest konstruktywna, bo opiera się na zdolności do współpracy, a jednak zasadniczym powodem obrony przyjętej linii było deprecjonowanie innych opcji politycznych. Jednocześnie styl walczącej retoryki świetnie wpisywał się w stereotyp ukraińskiego sporu ideowego, jako sporu na śmierć i życie. Inaczej mówiąc, Doncov piętnując i zwalczając „kryptomunizm” MUR-u i „podwójną moralność”, radykalizował podziały. Trzeba przyznać, że była to strategia skuteczna. Ten list jeszcze bardziej podminował już i tak napiętą atmosferę prowokując kolejne ataki nie tylko na poszczególnych członków, ale też na cały Związek Pisarzy MUR jako instytucję. Rok po publikacji listu Doncova w Monachium ukazał się odnowiony „Literaturno-naukowy Vistnyk”²⁶, którego redakcja stanęła na barykadach „w obronie ukraińskiej duchowości” w trosce o to, „by działania MUR-u nie skaziły ukraińskiej duchowości piętnem europejskim”. We wstępnym artykule redakcyjnym czytamy, że celem odnowionego na emigracji pisma jest m.in.:

Ochrona przed tą literaturą i sztuką, która zaślepiona wpatruje się w Zachód i nie ogląda się na Wschód, gdzie odbywa się atak na Ukrainę, na jej najświętszy sens – na jej duszę, na odrębność, nawet na samo jej fizyczne istnienie. Nie widzą [chodzi o MUR – mój dopisek L.S.] moskiewskiej propagandy, idei niepodzielności rosyjskiego i ukraińskiego narodu, nie dostrzegają twórczości Kornijczuków i Koczerh, lecz rozmarzonymi oczami wpatrują się w Sartrów, Claudelów i innych.²⁷

Jednocześnie, tak samo jak w programie MUR-u, który atakował – redaktorem „Literaturno-Naukowego Vistnyka” wydawało się, że literatura ukraińska ma w zachodnim świecie doniosłą misję do spełnienia:

Ukraina swoimi falami czynu i aktywności już stuka do drzwi świata i chce tego świat czy nie – wcześniej czy później, ale drzwi te na pewno się otworzą. Otworzą się też dla literatury ukraińskiej i ukraińscy pisarze muszą przygotowywać się, by wejść w te drzwi i w światowym skarbcu złożyć ukraiński narodowy wkład – wysokiej wartości

²⁵ *Ibidem*, s. 10.

²⁶ Po wojnie ukazały się tylko dwa numery: w 1948 i 1949 r. „LNW” został odnowiony prawdopodobnie z inicjatywy Jurija Kłena.

²⁷ Artykuł redakcyjny, „Literaturno-Naukowy Vistnyk”, Regensburg 1948, nr 1, s. 1.

literaturę, informacje o Ukrainie, jej dążeniach i marzeniach, o jej odwiecznej walce, o ludziach i dziełach tych ludzi.²⁸

Odnosi się wrażenie, że członkom redakcji „LNW” najbardziej zależało na pouczaniu pisarzy skupionych wokół Związku Pisarzy MUR oraz ich proeuropejskiej orientacji:

Nikt z prawdziwych wielkich światowych pisarzy nie stawiał sobie z wyprzedzeniem celu tworzenia wielkiej literatury dla świata. Należy przypomnieć o tym niektórym ukraińskim pisarzom, którzy sami siebie zapewniają, że niby przerośli swój naród na pięćdziesiąt, a może nawet sto lat, i już w tej chwili są gotowi, by przyłączyć się do światowego stołu Wielkich, lecz ich naród wczepił się rękoma w ich **europejskie fraki** i... nie daje możliwości rozpędzenia się, aby wyskoczyć nad powierzchnię świata i pokazać się w pełnym **europejskim błysku** [podkreślen ia moje, LS].²⁹

Europejski błysk i fraki chyba najbardziej drażniły oskarżycieli. Ale nie tylko ich. Zarzuty, pomówienia i pretensje w stosunku do MUR-u pojawiały się z różnych stron.

Spór o „stracone pokolenie” okazał się katalizatorem zmian w świadomości ukraińskich dipisów. Dzięki burzliwym polemikom między „modernistami” i „narodowcami”, dzięki sporom politycznym, światopoglądowym i teoretycznoliterackim często inicjowanym przez MUR krystalizowała się ich nowa tożsamość. Spory te były szczególnie żywiołowe, kiedy w grę wchodziły pojęcia kluczowe dla dyskursu tożsamościowego: tradycja, pamięć historyczna, stosunek do modernizacji, istota kultury narodowej, pytanie o rolę pisarza i literatury na emigracji. Problem tożsamości, jak wiadomo, staje się szczególnie ważny wtedy, kiedy samo istnienie narodu jest niepewne i zagrożone. Oczywiście jest również to, że trauma wojenna, a dla obywateli ZSRR wcześniejsza trauma życia w realiach sowieckich, znacząco wpłynęła na dyskurs tożsamościowy dipisów pozbawionych ojczyzny. Dyskusje o Polsce i polskości, jak wiadomo, były najbardziej intensywne w czasie zaborów i podczas okupacji. Historyczna sytuacja Ukraińców – narodu bez państwa do 1991 roku – była jeszcze bardziej skomplikowana. Z tego powodu wiele kwestii i debat związanych z dyskursem narodowościowym (m.in. o istocie ukraińskiej tożsamości, sposobach jej kształtowania i podtrzymywania, lęk przed obcymi wpływami, wybór przynależności cywilizacyjnej), które stanęły na wokandzie jeszcze w połowie XIX wieku, w praktyce do dziś nie zostało rozwiązanych. Dlaczego? Mówiąc ogólnie, najczęściej z powodów politycznych: wydarzenia takie jak, rewolucja i wojna domowa, potem czystki stalinowskiego reżimu, druga wojna światowa, nagle te dyskusje przerywały, zbyt nagle, by mogło z nich coś wynikać, by można było wyciągnąć jakieś wnioski. Niedokończone polemiki, nierozwiązane problemy, brak odpowiedzi na palące pytania powracały jak bumerang wtedy, kiedy

²⁸ *Ibidem*, s. 4.

²⁹ *Ibidem*.

następowały bardziej sprzyjające warunki historyczne. W publicystyce i kulturze emigracyjnej z dużą intensywnością powróciła np. problematyka przerwanej w 1928 roku tzw. „dyskusji literackiej”, która rozgorzała między ugrupowaniami Vaplite i Proletkultem. Dyskusja dotyczyła m.in. przyszłości literatury ukraińskiej, która zależeć miała od wyboru orientacji kulturowej (z Europą czy bez?) MUR w nowym kontekście politycznym powrócił do starych pytań, na które wcześniej Ukraińcy nie mogli dać jednoznacznych odpowiedzi (o przynależność cywilizacyjną, istotę ukraińskości, wybór tradycji). Postawił także nowe pytania dotyczące celu i zadań ukraińskiej literatury na emigracji.

Ponieważ na emigracji sporo czasu poświęcono na „odmrożone” debaty, które nie miały swojego finału w okresie międzywojennym, w związku z tym nieuniknione były gesty i wypowiedzi narodowo-wyzwoleńcze, zarówno na poziomie programów politycznych, jak i programów literackich. Powracały również emocje, które im towarzyszyły: język, repertuar stanowisk, nawyki myślowe, gdyż zwykle żyją one o wiele dłużej, niż sytuacje, w jakich powstały. Najczęściej były to emocje i retoryka ukształtowane przez doświadczenie klęsk, zdrad i porażek związanych z wielowiekowym kolonialnym statusem Ukrainy.

Dopiero w warunkach emigracyjnych odmrożony konflikt między natywiistami i modernizatorami mógł przynieść inne rozwiązanie. Związek Pisarzy Ukraińskich podjął się misji przezwyciężenia impasu, który był wynikiem utylitarnych uwikłań literatury ukraińskiej. A jednak w epoce MUR-u długo oczekiwany przełom nie nastąpił. Z jakich powodów? Kluczowym problemem stały się głębokie sprzeczności, wynikające z wymogu, by literatura walczyła o niepodległość Ukrainy, co przeczyło idei wolności i ekspresji artystycznej. Istniała zatem fundamentalna sprzeczność z jednej strony między postulatem literatury zaangażowanej politycznie, z drugiej zaś – ideą swobody artystycznej.

Czołowi pisarze emigracyjni tamtego okresu, do jakich zaliczał się Jurij Kosač, apelowali o rewizję dotychczasowego sposobu myślenia o literaturze i obowiązkach artystów, które reprezentowało „stracone pokolenie”. Z tej przyczyny występował na wokandzie wszystkich zjazdów i konferencji MUR-u apelując o wprowadzenie zmian w myśleniu o głównych zadaniach i perespektywach ukraińskiej literatury na emigracji, jej stosunku i miejsca we współczesnych duchowych nurtach Zachodu. „Wszystko to jest kwestią **rewizji poprzednich** postaw ideologicznych **„rozrachunek” z sumieniem pisarzy**, kwestia treści i formy, niektórych nowych lub odnowionych kryteriów, kwestia **etyki pisarskiej** [podkreślenie moje, LS] i światopoglądu w ogóle, a także pytania czysto praktyczne „co ma robić pisarz na emigracji” – pisał w liście do Szewelowa,³⁰ Jednak najbardziej uniwersalną wymowę owo przesłanie uzyskało w jego powieści „Enej ta žyttia inšyh”.

³⁰ List Jurija Kosacza do Jurija Szewelowa, Monachium, 3 XII 1945; archiwum UWAN,teczka CXXVII, syg.11.

ЛІТЕРАТУРА / REFERENCES

- Ahejeva V., *Enej u pošukah vtračenoj Batkivščyny*, „Ukraïnskij tyžden, 8 XII 2019, tyzhden.ua/History/238120.
- D.H., *Fosforyzuïče boloto* [v:] „Orlyk”, nr 10, 1947, s. 14-21.
- Doncov D., *Krok vpered*, „Literaturno-Naukovyj Vistnyk” nr 10, 1926, s. 2-10.
- Doncov D., *Lyst D. Doncova do Holovy t-va „MUR”, p. Ulasa Samčuka* [v:] „Orlyk” 1947, nr 9, s. 14–16.
- Holubenko P., *Čy kryza lûdyny vyzvolnoho ruhu* [v:] “Čas”, nr 29 (94), 20 lypnia 1947, s. 5-7.
- Korybut J., *Vtračene pokolinnia zaiavliaje viruï* [v:] „Hors”, 1946, s. 130-135.
- Kosač J., *Enej ta žyttia inšykh*, „Almanah MUR-u”, nr 1, 1946, s. 5-92.
- Kosač J., *Džosef Konrad. Konkvistador z Ukraïny* [v:] „Čas”, 3 veresnia 1946, nr 43, s. 3-4.
- Kosač J., *Pesymizm – džerelo onovy*, „Čas” z 27 paŭdziernika, nr 42, 1947, s. 4-5.
- Kosač J., *Teatr egzystenciálizmu*, „Arka” nr 1, 1947, s. 7–9.
- Kosač J., *Zolota trostyna: Literatura Katolyčkoï onovy u Francii*, „Arka”, nr 5 (11), 1948, s. 3–8.
- Kosač J., *Vilna ukraïnska literatura. Sivba i poŭnyvia odniëi doby* [v:] „MUR” 1947, s. 45.
- Kosač J., List do J. Ševelova, Monach ũ m, 3 XII 1945; archiwum UWAN, tečka CXXVII, syg.11.
- „Literaturo-Naukovyj Vistnyk”, artykuł redakcyjny, Regensburg, 1948, nr 1, s. 1.
- Marksmen R., *Filosofia jednoï povisti* [v:] „Literaturno-Naukovyj Vistnyk”, Regensburg, maj 1948, tom I, s. 136-138.
- Proza pro žyttia inszych. Jurij Kosač: teksty, interpretacii, komentari*, red. Vira Aheiewa, Kijów 2003.
- Samčuk U., *Vstupne slovo* [v:] „Arka”, nr 1, 1947, s. 1.
- Samčuk U., *Velyka literatura* [v:] „MUR” nr 1, 1946, s. 38-52.
- Šereh J., *Styli sučasnoï ukraïnskoï literatury na emigracii* [v:] „MUR” nr 1, 1946, s. 54-80.
- Šereh J., *Proščannia z učora* [v:] *Proza pro žyttia inszych. Jurij Kosač: teksty, interpretacii, komentari*, red. Vira Ahejeva, Kijów 2003, s. 209-253.
- Ševčuk Hr., *Holos propaščocho pokolinnia* [v:] „Zahrava”, nr 4, 1946, s. 52-58.

zgłoszenie artykułu: 20 lipca 2021

przyjęcie artykułu do druku: 30 sierpnia 2021